Myszka Miki uczy się języka polskiego

I

Miki idzie dzisiaj do szkoły po długim okresie wakacji. Cieszy się ogromnie z tego powodu i nie mógł się doczekać tej chwili, kiedy zacznie się nauka. Na ogół lubił się bawić ze swoimi kolegami na pobliskim placu zabaw, niedaleko swojego domu, ale było też i tak, że próbował razem ze swoją kochaną mamą uczyć się liter, aby móc samemu czytać i pisać.Jego mama zauważyła, że Miki podchodzi chętnie do nauki, więc kupowała mu różne książki; krótkie ilustrowane bajki, kolorowe gazetki, które wprowadzały do świata liter, z których były wyrazy i całe zdania. Myszka mogła ćwiczyć razem ze swoją mamą czytanie i pisanie jeszcze przed rozpoczęciem roku szkolnego.
- W pierwszej klasie poznasz cały alfabet Miki!- rzekła uśmiechając się do niego. Nie masz czym się przejmować mój drogi, bo świetnie czytasz, jak na swój wiek. Nawet nie wiesz jak ogromnie mnie to cieszy.
- Dobrze mamo- odparł Miki. Ale co będzie jak się będę nudził wszystko wiedząc?
- Nie, kochanie, to nie jest tak jak Ty myślisz- rzekła mama. W szkole trzeba czytać żeby móc się uczyć innych rzeczy. Zobaczysz, będzie ciekawie. Będziesz miał fajnego nauczyciela, który będzie prowadził lekcje w klasie. A później, jak przyjdziesz do domu to odrobisz lekcje.
- Dobrze mamusiu- odpowiedział uradowany Miki. Już najwyższa pora, abym poszedł do szkoły. Poznam nowych kolegów i koleżanki. Będzie fajnie, mam nadzieję.
-Oczywiście kochany synku-powiedziała twierdząco mama Miki'ego i poszli razem do szkoły.

II

Szkoła była ogromna. Mieściła się niedaleko domu myszki Miki, więc nie musiał się martwić o to, żeby do niej dojeżdżać tramwajem, czy też autobusem. Pierwszy dzień był rozpoczęciem wszystkiego co się zwie nauką.Poznał plan lekcji, jakich będzie się uczył przedmiotów. Spośród kilku lekcji był ciekawy język polski, gdzie każdy uczył się pisać i czytać od podstaw. Na drugi dzień Miki miał już pełny rozkład lekcji a miedzy innymi język polski.
- Dzień dobry moje kochane dzieci!- rzekła nauczycielka, która weszła do klasy.
- Dzień dobry pani!- słychać było krzyk uczniów w całej klasie, w tym Miki'ego. Każdy z nich miał jeszcze poczucie zabawy. Nikt nie mógł się skupić na pierwszej lekcji, ale pani zaczęła opowiadać wszystkim różne ciekawe historie o zwierzętach i zainteresowała tym całą klasę. Wszyscy byli zainteresowani tym, co do nich mówi i nie było żadnego hałasu.Miki opowiadał o tym jak był pewnego razu w Zoo, gdzie były przecudne zwierzęta, a wszyscy słuchali go z przejęciem i uwagą.
- A teraz zaczniemy uczyć się alfabetu. Kto wie, jaka jest pierwsza litera?- spytała nauczycielka. Jak ktoś wie, to prosiłabym o podniesienie ręki, dobrze?
Miki znał cały alfabet, więc nie zastanawiał się długo nad wypowiedzią przed klasą, podniósł rękę i powiedział:
-"literka a"
-Bardzo dobrze Miki- rzekła nauczycielka. A po literce "a"
- " Litera "b"- odpowiedział uczeń, który siedział razem z Myszką Miki.
- Widzę kochani, że znacie alfabet. To dobrze, bo alfabet jest ważny, aby móc później pisać i czytać - odpowiedziała zdumiona pani, która widziała, że klasa znała litery...Uradowany Miki bardzo się cieszył z tego, że poznał litery alfabetu. Kiedy przyszedł do domu i powiedział swojej mamie o tym, jak było w szkole, to była ona z niego bardzo dumna.
-Widzisz kochanie. To był dopiero pierwszy dzień. Jeszcze nie raz będziesz mógł się wykazać znajomością języka polskiego i innych przedmiotów....Miki odrobił zadane lekcje i wyszedł do swoich kolegów na plac zabaw.
-Nie uwierzycie co się dzisiaj stało w szkole- krzyknęła Myszka Miki. Pierwszy się zgłosiłem do odpowiedzi i powiedziałem jaka jest pierwsza litera w alfabecie.
-Fajnie, ale może byś się tak nie chwalił!- powiedział jeden z jego kolegów, który nie był zadowolony z tej wieści. Nie był dzisiaj w szkole tylko się cały dzień bawił na dworze.
- O co Ci chodzi Misiek?- spytał Miki. Czyżbyś był zazdrosny, że ja znam alfabet, a Ty nie?
- Nie oto chodzi Miki, ale ja też bym chciał znać , ale moja mama nie kupuje mi takich książek jak Tobie, bo jest biedna i nie ma za wiele pieniążków- odpowiedział zrezygnowany...
- To dlaczego mi nic nie powiedziałeś?- rzekł wzruszony Miki. Przecież mam książki. A jakbyś chciał się uczyć to mogę Ci je pożyczyć.
- Dziękuję Ci bardzo- odpowiedział z radością w głosie Misiek. Jutro Ci pożyczę fajną książkę, gdzie jest cały alfabet i różne wyrazy, które poznasz. Moja mama mi bardzo pomagała poznawać litery i dlatego je znam.

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

- Mama nie ma dla mnie czasu. Mówi mi, żebym się czymś zajął sam, a ja wolę wyjść z domu i bawić się z kolegami- rzekł niepewnie Misiek. Wiedział on bowiem, że Miki miał dobrą mamę bo był u Miki'ego w domu i dlatego też było mu bardzo przykro z tego powodu.- Nie przejmuj się Misiek- powiedziała Myszka Miki. Ja Ci pomogę uczyć się alfabetu. Jak będziesz chciał poznać litery, to przyjdziesz do mnie i się razem pouczysz...
-Pewnie- rzekł Misiek. Jesteś moim najlepszym przyjacielem. Bardzo Cię polubiłem, wiesz?
- Fajnie, bo ja Ciebie też- uśmiechnął się Miki.

III

Nazajutrz Miki i Misiek poszli razem do szkoły. Tym razem język polski był na drugiej lekcji, bo na pierwszej była matematyka. Na dzisiejszej lekcji poznali literki:" a", "b","c" i "d" a także wyrazy, które rozpoczynają się na te litery.
-Powiedzcie mi kochani- spytała poważnie nauczycielka. Jakie są zdania zaczynające się na literę "a"?
Wszyscy milczeli przez chwilę a później zupełnie nieoczekiwanie jeden z uczniów podniósł rękę do góry. Był to Misiek...-
" Agrest" proszę panią- odpowiedział śmiało.
- Bardzo dobrze skarbie. Czy ktoś jeszcze chciałby powiedzieć wyraz na literę "a"?
- "akacja"- powiedział po chwili Miki. Wiele osób znało różne wyrazy, które wymieniali, podnosząc po kolei rękę.Po wyrazach zaczynających się na literę "a" przyszła kolej na kolejną literkę "b".
- A kto z Was zna wyraz na literę "b"? - dopytywała nauczycielka.Wszyscy byli bardzo przejęci wypowiadaniem wyrazów na drugą literę alfabetu. Były to owoce t. j " banany", warzywa - "buraki", zwierzę- " byk" i różne inne przedmioty codziennego użytku:" butelka", "bidon", " balon". Nawet jeden z uczniów powiedział o polskiej potrawie- " bigosie".
-Jeśli chodzi o litery "c" i "d", to macie zadanie domowe- powiedziała nauczycielka. Proszę pomyśleć, jakie mogą być wyrazy i jutro mi o nich opowiecie. Dobrze?
- Tak proszę panią!- krzyknęli z wrzawą w głosie uczniowie, którzy usłyszeli dzwonek kończący lekcję.Misiek cieszył się z tego, że zaprzyjaźnił się z Myszką Miki, bo mógł się z nim uczyć.Dzisiaj po południu mama Miki'ego zaprosiła go na obiad , a po spożytym posiłku mięli odrabiać lekcje. Misiek przyszedł do Myszki o trzeciej godzinie, zjedli zupę ogórkową i drugie danie: ziemniaki z kotletem i surówką, po czym poszli do pokoju się uczyć.
- Jakie znasz wyrazy na literę "c"- spytał się Miki Miśka.
- Na przykład owoc:" cytryna", warzywo:" cebula"Misiek znał wyrazy, ku zdziwieniu Miki'ego, który długo rozmyślał nad tym jaki dać przykładowy wyraz.
- Aha- krzyknął. Jest takie warzywo jak "czosnek".
- A coś jeszcze znasz? -zapytał się z ciekawością Misiek.
- Nic mi nie przychodzi do głowy- odpowiedział smutny Miki. Myszka i jego kolega bardzo długo rozmawiali, do samego wieczoru, myśląc o literkach, jakie poznali w szkole. Miki znał alfabet i uczył Miśka ze swojej najlepszej książki, o której sobie przypomniał.
-Zobacz Misiek ile tutaj jest różnych wyrazów- wrzasnął donośnie Miki.

" ananas", album", arbuz"- na literę "a"
" babcia", "Barbara", "brzeg"- na literę "b"
"czapka", "czapla", " czekolada"- na literę "c"
"dom", dusza", "droga"- na literę "d".

To mamy już różne wyrazy i zadanie domowe skończone- odparł zachwycony Misiek. Miki uradowany , że mógł pomóc Miśkowi tą książką , podziękował za wspólny obiad i naukę, odprowadzając go późnym popołudniem do domu.

IV

Język polski bardzo interesował Miki'ego. Misiek rzadko przychodził się do niego uczyć, bo jego mama zabroniła mu kontaktu z myszką, twierdząc że nie jest to jego kolega i ma siedzieć w domu, uczyć się samemu, bez niczyjej pomocy. Miki był bardzo smutny z tego powodu, co zauważyła jego mama.
- Co się dzieje Miki?- spytała zmartwiona mama.
- Nic mamo...nic- rzekł Miki. Tylko martwię się Miśkiem, swoim kolegą, z którym się uczyłem. Mama mu nie pozwala do Nas przychodzić, a sama mu nie chce pomóc.
- To niedobrze- powiedziała mama. Ale nie możemy mu pomóc.

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

- Wiem, wiem, mamo i dlatego też jestem smutny. Zaraz się wezmę za zadane do domu lekcje, tylko odpocznę po szkole. Miki odrobił starannie wszystkie lekcje i poszedł spać, bo był zmęczony i nie miał ochoty na rozmowę z mamą. Na drugi dzień miał mieć sześć lekcji, więc musiał odpocząć.

V

Myszka była bardzo dobra z języka polskiego pilnie się ucząc. Misiek, zamiast się uczyć w szkole, bawił się z innymi kolegami, którzy się w ogóle nie uczyli. Miki przejmował się tym, że jego kolega nie myśli o tym, żeby czytać i pisać. Pewnego dnia jak się razem spotkali Myszka chciała z nim szczerze porozmawiać.
- Słuchaj Misiek: czy mogę Ci jakoś pomóc? Wiesz, rozumiem, że Twoja mama nie pozwala Ci się ze mną spotykać, abyśmy byli przyjaciółmi i się razem uczyli, ale może jest jakiś sposób, aby ją przekonać do tego, że nauka jest ważna dla Ciebie i sobie sam nie radzisz?
-Jak chcesz to zrobić Miki?- spytał Misiek. Przecież moja mama nigdy się nie zgodzi na to, abyśmy mogli się razem uczyć...
- Mam pewien pomysł- odparła nagle Myszka. Pójdę do Twojej mamy i powiem jej, że chciałbym Ci pomóc w szkole.
-Nie wiem Miki - rzekł Misiek. Ona Ciebie nie lubi.- Dlaczego?
- Bo kiedyś jak nie byliśmy jeszcze przyjaciółmi, to powiedziałem jej o Tobie, że się chwalisz swoimi osiągnięciami w nauce, wiesz? Zrobiłem duży błąd mówiąc o tym, ale sam jestem sobie winien.
- Nie mów tak, Misiek. To ja niepotrzebnie się chwaliłem tym, że tak dobrze znam alfabet. A teraz chcę przeprosić Twoją mamę za swoje zachowanie.Misiek zaprosił Miki'ego do swojego domu, gdzie czekała niecierpliwie jego mama.
- Gdzie Ty byłeś tak długo? - spytała ze złością w głosie. Obiad czeka na Ciebie, a Ty jeszcze przyprowadzasz swojego kolegę.Mówiłam Ci żebyś się z nim nie spotykał?
- Dzień dobry pani!- rzekła Myszka Miki. Chciałem z Panią tylko spokojnie porozmawiać na temat syna. Ma duże problemy z językiem polskim a ja mogę mu pomóc. Będzie mu łatwiej. Nie chciałaby pani, żeby Misiek się dobrze uczył?
- On ma się sam uczyć a w szkole słuchać nauczycielki- rzekła stanowczo mama Miśka. Nikt mu nie pomoże jak sam nie będzie chciał się brać za lekcje... Tylko zabawa mu w głowie i nic więcej. A kiedy się go pytam jak było w szkole i czy ma coś zadane to się nie odzywa tylko ucieka na plac zabaw. Misiek jest dobrym synem, ale mnie nie słucha. Oczywiście chciałabym, żeby się dobrze uczył jak każda mama, ale nie wiem już co mam robić.
- Proszę mi zaufać- rzekł Miki. Ja mu pomogę. Będę razem z nim odrabiał zadania domowe z języka polskiego, jak tylko się pani na to zgodzi.
- Dobrze- odpowiedziała mama Miśka. Może masz rację... Ja sama sobie nie poradzę ze swoim synem, a jak będzie miał chociaż jednego dobrego kolegę, to się na to zgadzam. Dziękuję Ci za pomoc w nauczaniu mojego syna...
- To ja dziękuję, że się pani zgodziła na to, abym był jego przyjacielem. Zobaczy pani że się będzie dobrze uczył i osiągnie sukces...Miki codziennie spotykał się z Miśkiem i odrabiali razem lekcje, uczyli się z wielką przyjemnością.
Kiedy był okres ferii to się bawili z innymi kolegami a jak był czas na szkołę, to sumiennie słuchali nauczycielki od języka polskiego, która była z nich bardzo dumna...

*****

Minęło dziesięć miesięcy i nadeszło lato. Słońce mocno świeciło na bezchmurnym niebie, kiedy Miki i Misiek kończyli pierwszą klasę. Każdy z nich otrzymał nagrodę za pilną naukę. " Język polski jest wspaniałym przedmiotem, bo poznając świat liter, wyrazów i zdań można cieszyć się wiedzą, a na Naszą przyjaźń już nigdy złego słowa nie powiedzą"- pomyślał sobie Miki uśmiechając się do zamyślonego Miśka....

miniu89

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026